

SŁOWO

WILNO, Sobota 1 września 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Zmiana 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-tu 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.
GLEBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWONIEC—A. Ossoląg.
KLECK—Księg. „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEZ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY PÓW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Demoralizacja w obozie białoruskim.

Minęły już, zda się bezpowrotnie, te czasy, jeszcze przedwojenne, gdy ruch białoruski cechował pewien idealizm poczynań. Orientacja kulturalna i polityczna na Polskę, wypływająca z należytego uświadomienia sobie faktu, iż największe niebezpieczeństwo i wspólny wróg to wielka i potężna Rosja carska, było stałym punktem wyjścia dla ówczesnych działaczy białoruskich. Okupacja niemiecka właściwie tylko potęgowała te nastroje.

Z chwilą, gdy w roku 1917-tym hasła białoruskie, dotychczas reprezentowane i głoszone przez przedstawicieli szlachty miejscowej, przenikają do sfer ludowych, ruch białoruski zaława mętna fala kosmopolitycznej tłuszczy rewolucyjnej rozmaitych narodowości, zdeklasowani inteligenci, wreszcie rosyjskie elementy czarnocenne, próbujące przystosować się do nowych warunków i traktujące sprawę białoruską wyłącznie jako synekurę, jako przysłówia „krowę dołą”, która zaspokoili ich interesy materialne w okresie „przejściowym”. Tak zwany moment socjalny poczyna odgrywać wybitną rolę.

Traktat Ryski w r. 1921-ym zmienia tę sytuację o tyle, że na Wschodzie zapanowuje t.zw. dyktatura proletariatu nie tylko w sferze polityki, lecz także i w dziedzinie nauki, sztuki i literatury, zabijając wszelką odrębność, indywidualność i wogóle swobodę myślenia uszczęśliwionych „obywateli”.

Zgola inaczej ma się rzecz na terenie ziem zachodnio-białoruskich, które na mocy wspomnianego traktatu znalazły się w granicach Polski.

Chociaż tła i tu w zarzewiu iskry rewolucyjne, zaniesione ze Wschodu, przychodzą tu jednak do głosu i czynniki bardziej umiarkowane, operujące kategoriami narodowymi, zaczątki mieszczaństwa białoruskiego. W rezultacie, mimo że społeczeństwo białoruskie w Wilnie nie było wówczas zbyt liczne, widzimy szczerze zainteresowanie szkolnictwem rodzimem, ożywione życie kulturalne (teatr, koncerty, odczyty), rocznice kulturalne lub narodowe są sympatycznie święcone, znajdując odpowiedni oddźwięk na łamach prasy, która też obszernie omawia te lub inne momenty z przeszłości historycznej kraju, wszelkie przejawy białoruskiego życia kulturalno-artystycznego (widowiska, nowe książki białoruskie), wreszcie posiada stały białoruski dział literacki.

Sytuacja jednak pogarsza się z roku na rok.

Białoruskie żywioły radykalne przechodzą niebawem na zółd czerwonego Mińska, szerząc robotę destrukcyjną na prowincji za pośrednictwem rozsypanych masowo i bezpłatnie świstów propagandowych, z których można się było dowiedzieć takich tylko rzeczy, jak że w Polsce wszystko źle, a w Rosji sowieckiej wszystko dobrze, lub też o wrzeniu rewolucyjnym na Ceylonie czy też bolszewizm wśród murzynów, braku tylko stale i coraz to częściej tematów białoruskich.

Po dokonaniu przed kilku laty podziału partyjnym poczyna trącić społeczeństwo białoruskie w Polsce nowa zma—walka o wpływy wśród „mas”, toczona pomiędzy poszczególnymi działaczami białoruskimi. Walka ta przenosi się niebawem na łamy prasy, dochodzi do granic ostatecznego wyuzdania i wyklekają się na forum publiczne najbardziej intymne i prywatne sprawy, krzyżują się najordynarniejsze wymysły.

W zapale walki sprawy kulturalne i narodowe odsuwane są na coraz to dalszy plan, wprost niema na nie czasu!

Powstaje komunistyczna „Hromada” z opanowaniem przez nią Towarzystwem Białoruskiej Szkoły w odwadze, szerząc już wyraźnie bolszewicką i antyreligijną propagandę nic wspólnego z białoruskością nie mającą.

W wyniku powstania tej partii wybucha na łamach prasy białoruskiej znowu polemika, tym razem „ideologiczna”, różniąc się tem od innych tego rodzaju polemik, że argumenty zastępowano w niej stale wymysłami w rodzaju „ahentan defenzywy” lub „prychwośnian burżuazynny”, zaś rzeczowe zarzuty skierowane pod adresem tych lub innych działaczy „Hromady”, tytułowano stale jako „meldunek u defenzywy”!

Likwidacja „Hromady” nie oczyszcza atmosfery.

Byli „hromadowcy” jeszcze cyniczniej odstają przybicie w swych „organach”, w miejsce zamkniętych „jacejek”. Hromady, posilkując się jako jednostkami organizacyjnymi „hurtkami” T-stwa Białoruskiej Szkoły, narodowcy zaś pochłonięci ubija-

Wojny wyrzekają się:

Austria, Jugosławia, Turcja, Rumunia i... Sowiety

WIEN. 31.8. (PAT). Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie austriackiej rady ministrów. W wniosek kanclerza Seipla uchwalono przystąpienie do paktu Kelloga. Uchwała ta ma być przedłożona jak najrychlej parlamentowi. Ponadto rada ministrów uchwała przedłożyć parlamentowi projekt ustawy amnestyjnej z okazji 10-lecia republiki austriackiej. Amnestja ma również objąć przestępstwa, popełnione w czasie zeszłorocznych rozruchów lipcowych.

BIAŁOGRÓD 31.8. (PAT) Minister spraw zagranicznych Szumenkowicz przesłał wczoraj posłowi Stanów Zjednoczonych w Białogrodzie odpowiedź na zaproszenie do przystąpienia do paktu Kelloga. W odpowiedzi tej rząd jugosłowiański wita przychylnie ideę Kelloga oraz realizację paktu popierającego wojnę i oświadcza, że gotów jest do natychmiastowego podpisania paktu.

ANGORA. 31.8. (PAT). Zaproszenie do przystąpienia do paktu Kelloga zostało przychylnie przyjęte w kołach rządowych. Rząd zajęty jest badaniem tekstu paktu złożonego wczoraj wieczorem w ministerstwie spraw zagranicznych.

BUKARESZT. 31.8. (PAT). Rada ministrów postanowiła jednogłośnie przystąpienie Rumunii do paktu Kelloga. Wadomości o tej decyzji będzie jeszcze dzisiaj notyfikowana telegraficznie Waszyngtonowi.

MOSKWA. 31.8. (PAT). W dniu dzisiejszym Litwinow wręczył ambasadorowi francuskiemu, Herbetto, notę rządu sowieckiego w sprawie przystąpienia Z.S.S.R. do paktu Kelloga.

Kellog w Irlandji

LONDYN. 31.8. (PAT). Gdy krążownik amerykański „Detroit” wylądował do portu Kingston rozległo się 21 strzałów armatnich, danych na powitanie przybywającego na krążowniku amerykańskiego sekretarza stanu Kelloga. Po wylądowaniu zgromadzone olbrzymie tłumy zgłotowały ministrowi amerykańskiemu gorącą owację. Niedługo po wylądowaniu Kellog wraz z otoczeniem odjechał do Dublina, gdzie oznajmiono mu, iż miasto przyznało mu tytuł honorowego obywatela. Wieczorem odbędzie się bankiet na cześć Kelloga.

Oświadczenie lotewskiego ministra spraw zagranicznych.

RYGA. 31.8. (PAT). Minister spraw zagranicznych Balodis w dniu dzisiejszym udał się do Genewy na sesję Ligi Narodów. W czasie nieobecności zastępować go będzie minister oświaty Tentel. Przed wyjazdem minister Balodis udzielił wywiadu przedstawieliom prasy, w którym zaznaczył, że nie wiadomo czy sprawa konfliktu polsko-litewskiego będzie poruszana w Lidze Narodów. W każdym bądź razie Lotwa zachowa w sporze stanowisko neutralne i dążyć będzie do załatwienia konfliktu, którego zakończenie jest dla Lotwy ważne ze względów tranzytowych.

W sprawie paktu Kelloga minister oświadczył, że rząd lotewski przesłał rządowi estońskiemu swój projekt odpowiedzi na zaproszenie przyciągnięcia się do paktu w celu uzgodnienia odpowiedzi obu rządów.

O niemiecko-estoński pakt handlowy

TALLIN. 31.8. (PAT). Posel niemiecki zawiadomił wczoraj oficjalnie ministerstwo spraw zagranicznych o zgodzie Niemiec na przyjęcie estońskich propozycji co do rozpatrzenia pertraktacji o zawarciu umowy handlowej. Pertraktacje te rozpoczną się w pierwszych dniach września i będą miały miejsce w Tallinie.

Dlaczego Ahmed Zogu jeszcze nie został ukoronowany?

WIEN. 31.8. (PAT). „United Presse” donosi z Białogrodu, że odroczenie proklamowania Achmeda Zogu królem albańskim tłumacza w ten sposób, iż rząd angielski zapytał w Tiranie, czy państwa sąsiadujące z Albanją poinformowane zostały o zamierzonej zmianie konstytucji i czy się na nią godzą? Z Tirany nadeszła odpowiedź z potwierdzeniem. Później jednak rząd angielski stwierdził, że w Białogrodzie ani w Atenach nie notyfikowano zamierzonej zmiany konstytucji albańskiej. Z tego powodu posel angielski złożył protest przeciwko proklamowaniu królem Achmeda Zogu przed nadejściem do zgody Grecji i Jugosławii.

TIRANA 31.8. (PAT). Specjalna komisja zgromadzenia narodowego zajmująca się sprawą konstytucji przedstawiła jutro zgromadzeniu sprawozdanie dotyczące proklamowania Achmeda Zogu królem Albanji.

Podróż morską min. Chamberlaina

LONDYN. 31.8. (PAT). Austen Chamberlain odjechał do Liverpoola, skąd uda się w dłuższą podróż morską, w celu poratowania zdrowia. Ministrowi towarzyszy jego małżonka, młodszy syn oraz córka. Minister w chwili pojawienia się na dworcu był bledy i mizerny, a lewa jego ręka spoczywała na temblaku z powodu neurytu. Minister szedł powoli przez peron, opierając się na ramieniu młodszego syna, i został prawie wniesiony do wagonu.

Zabójca Matteottiego aresztowany.

Do mordów namówił go... Mussolini.

BERLIN. 31.8. (PAT). Do pism tutejszych donoszą z Genewy, że policja włoska aresztowała wczoraj w miejscowości Campion nad jezioro Lugano oskarżonego o zamordowanie posła socjalistycznego do parlamentu włoskiego s. p. Matteottiego, emigranta włoskiego Cezarego Rossiego.

Cezary Rossi, który w swoim czasie uciekł do Paryża, broniąc się przed oskarżeniem o udział w morderstwie wskazał na premiera Mussoliniego jako na inicjatora zamachu na posła Matteottiego. Z Paryża Rossi wyjechał następnie do Szwajcarii i tu zamieszkał w kantonie Tessin. W chwili aresztowania Rossi znajdował się w towarzystwie pewnej damy, którą policja również aresztowała.

Wedle krążących wersji dama ta miała być agentką policji włoskiej, która też namówiła Rossiego aby ten udał się na wycieczkę automobilową do Campion gdzie policja włoska urządziła na Rossiego zasadzkę.

Tępienie komunistów w Jugosławii.

BIAŁOGRÓD. 31.8. (PAT). Policja białogrodzka dokonała dzisiaj szeregu rewizji w siedzibie bojówki komunistycznej. Znalezione liczne broszury, korespondencje i rozmaite tajne dokumenty. Policja aresztowała kilkanaście osób.

niem rozmaitych dochodowych „interesów” prywatnych, coraz to ospalej i leniwiej traktują sprawy publiczne. Wszelkie banki, drukarnie i spółdzielnie białoruskie w Wilnie są przede wszystkim synekurami pp. dyrektorów, źródłem dochodów osobistych.

Z roku na rok wzrasta się także inna jeszcze kłeska ruchu białoruskiego element paçożytnicy, spekulujący na sprawie białoruskiej i cierpiący z niej źródło egzystencji.

Wśród tych „prymarawszchysie”, jak ich zowią bolszewicy, pierwsze skrzypce często grają, niestety, nawet t. zw. „polonofole białoruscy”.

Nie brak jednak zamaskowanych, a zdecydowanych Moskali i w szeregach „Hromady” oraz T-stwa Białoruskiej Szkoły, wśród których zarówno czarnoseciny, jak i radykałe oczekują niecierpliwie tej chwili błogostawionej, kiedy można będzie porzucić brzydkie „narcie” białoruskie. Markucje Białorusinów także pewien niezaczynny odsetek Polaków miejscowych. Wszyscy ci „Białorusini” z musu, oczywiście, posilkują się na

ulicy, w miejscach publicznych i w domu językiem rosyjskim lub polskim, tylko „urzędują” po białorusku!

Nie dziw, że w rezultacie takiego stanu rzeczy dający się zliczyć na palcach literaci i dziennikarze białoruscy w Wilnie formalnie giną z głodu, życie teatralne, towarzyskie, intelektualne całkiem zamarło, gimnazja białoruskie zamieniały się w rozsładki „komsomolu”, tematy białoruskie w gazetach białoruskich niemal całkiem zanikły; rocznice narodowe i kulturalne przechodzą nieopstrzeżone (było tak w roku bieżącym z rocznicami Swojaka, Bujnickiego i Kahancal); ruch wydawniczy zamiera; nowe książki białoruskie nie są wcale omawiane, słowem zasłój i rozkład we wszelkich dziedzinach życia narodowego.

Wobec wszystkiego wyżej wymienionego trzeba być zbyt wielkim pesymistą, by powiedzieć, że gdy sprawy w dalszym ciągu będą szły tak jak dzisiaj, całkowity upadek ruchu białoruskiego staje się pewnikiem. Igotus.

Sowiety a pakt Kelloga.

Nieoczekiwane zaproszenie Sowietów do udziału w pakcie Kelloga wywołało w Moskwie konsternację. Nie przygotowano się tam do tej ewentualności i tem należy tłumaczyć sobie zwłokę w odpowiedzi, pod pozorem zaznajomienia się z dokumentami i korespondencją dyplomatyczną, prowadzoną pomiędzy państwami, które już pakt podpisały. Wielostronny pakt, wykluczający wojnę jako środek polityki narodowej, nazwany Sowietami nowym instrumentem polityki imperialistycznej mocarstw, parawanem, zasłaniającym zbrojenia, skierowane przeciwko Rosji, jako państwa proletariatu. Pod tym kątem widzenia w ciągu kilku nastu miesięcy prasa sowiecka „demaskowała machinację imperialistów” ukryte w pakcie amerykańskim, tłumacząc swym czytelnikom zawile subtelności polityki światowej, twierdząc, iż wciąż rosące przeciwieństwa pomiędzy mocarstwami świata muszą doprowadzić do nowej wojny, a przygotowywany przez p. Kelloga pakt jest jedynie środkiem dla otumanienia mas pracujących państw kapitalistycznych.

W Moskwie, należy stwierdzić, nie spodziewano się, aby pakt Kelloga tak szybko doszedł do skutku; przypuszczano, że istnieje rozdźwięk pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Anglią uniemożliwią zrealizowanie inicjatywy p. Kelloga. To też, kiedy stało się wiadomem, iż propozycja p. Kelloga została ostatecznie uzgodniona i wyznaczono termin podpisania paktu, p. Czyczerin ogłosił oświadczenie, oburzając się, że do liczby państw, które miały podpisać pakt, nie zaproszono Rosji oraz deklarując gotowość podpisania przez Sowiety paktu w każdej chwili. Jednocześnie przy tej okazji propaganda komunistyczna puściła w ruch tezę, że wyłączenie Sowietów z liczby państw podpisujących traktat jasno wskazuje, iż jest on skierowany przeciwko Bolszewji. Trudno sobie było wytłumaczyć, dlaczego raptem, gdy Sowiety nie zostały zaproszone do paktu, zechciało się im wziąć w nim udział, tembardziej iż został on okrzyknięty jako instrument polityki imperialistycznej, parawan tajnych przygotowań, narzędzie tumaniania i t. p., ale wiele rzeczy w polityce i taktyce sowieckiej nie da się logicznie wytłumaczyć.

Po oświadczeniu p. Czyczerina, historyczne wybuchy prasy sowieckiej, oskarżającej Kelloga i państwa, biorące udział w pakcie o tworzenia wspólnego frontu przeciw Sowietom, wznowiły się jeszcze bardziej. Jako przedstawienie „obłudnej” inicjatywy amerykańskiej wysunięto nawiązanie do lamusu agitacyjnego rozbrojenia „projekt p. Litwinowa, twierdząc iż jedynie jego realizacja zapewni może światu pokój. Powód zdenerwowania prasy sowieckiej jest łatwo zrozumiały. Gdyby Sowiety pozostały poza paktem wykluczającym wojnę, izolacja ich zostałaby oficjalnie przypięczona, a niema straszniejszej rzeczy dla Bolszewji, nienawidzącej cały świat, jak jej ściśle izolowanie.

W momencie największego napięcia kampanji prasowej, największego hafasu agitacyjnego, jak bomba padło zaproszenie Sowietów do paktu. Rzecz jasna, że nie spodziewano się takiego obrotu sprawy. Dyplomacja sowiecka i propaganda komunistyczna ma teraz twardy orzech do zgryzienia: trzeba bowiem wytłumaczyć zdumionym obywatelom sowieckim, że to, co było czarne jest teraz białe, że pakt wiodocnie nie jest tak strasznym instrumentem „polityki imperialistów” za jaki go przedtem uważano.

Do sztuki jednak dyplomacji należy robić czasami w brzydkiej zabawie zadwoloną minę. Robi to w tej chwili prasa sowiecka. „Imperialiści” czytamy w „Prawdzie” — zmuszeni byli zaprosić Bolszewję dlatego, że oświadczenie Czyczerina czarno na

białym wykazało antysowiecką gre imperjalistów. Dlatego jeszcze, że nieobalona teza: pakt bez Z. S. S. R. jest w gruncie rzeczy paktem przeciwko Z. S. S. R., zbyt jaskrawo dykredytuje w oczach szerokiej mas zarówno ideę jak i cel paktu. Rząd sowiecki udzielił takiej odpowiedzi, jaka będzie odpowiadała żywotnym interesom robotników i włościan Z. S. S. R., oraz pracujących całego świata, a również będzie oparta na znaną wszystkim politykę walki o międzynarodowy pokój”.

Naiwność „Prawdy”, wyjaśniającej powody zaproszenia, może chyba tylko wystarczyć zahukanym obywatelom sowieckim. Nikt przecież serio nie uwierzy, że wywiad i ocena paktu, jaką dał w nim p. Czyczerin, zdradzała, iż niewzłocznie zaproszono Sowiety. Na zaproszenie Bolszewji do udziału w pakcie złożyły się inne motywy, tylko nie te, o których mówi dziennik komunistyczny. Aczkolwiek mało, a nawet nic, jest nadziei, że Sowiety mogą stanowić element twórczy w ogólnym dziale pacyfikacji świata, są może jeszcze ludzie, którzy zrywają względem istoty czerwonego państwa pewne iluzje. Iluzje te, a co więcej wzgląd, że pakt nieobejmujący olbrzymiego państwa nie mógł być paktem powszechnym, przeważał na rzecz zaproszenia Z. S. S. R.

Odpowiedź sowiecka, jak można się domyślać z dalszych wywodów „Prawdy”, szeroko rozpisując się nad balsamicznymi właściwościami projektu rozbrojeniowego p. Litwinowa, niebędzie prosta: przystępujemy do paktu i kwita.

Lakoniczne zapewnienie, że będzie ona odpowiadała interesom włościan i robotników, pozwala przypuszczać, iż p. Czyczerin obmyśla nowy tryk propagandowy, który niebawem zademonstruje światu.

Sz.

Cień Wilsona.

W paryskich kołach dyplomatycznych opowiadają kilka śmiesznych historii w związku z podpisaniem paktu Kelloga. Jedną z tych historii odnosi się do Kelloga, twórcy paktu, w związku z jego panicznym strachem przed zetknięciem się z „cieniem Wilsona”. Kellog, jako członek partii republikańskiej, nie chciał spotkać się ze wspomnieniami o demokratycznym prezydencie, bojąc się zresztą, aby go nie spotkał ten sam nieszczęśliwy los: upadku z najwyższego szczytu potęgi, jaki człowiek może osiągnąć.

Kellog żądał od Brianda, aby podpisanie paktu nie odbyło się w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych, gdyż tam odbywały się narady „wielkiej trójki” (Wilson, Clemenceau, Lloyd George) nad ułożeniem warunków traktatu, później nazwanego wersalskim. Kellog proponował, aby podpisanie odbyło się albo w Wersalu albo w letniej rezydencji prezydenta republiki w Rambouillet. Na Wersal nie można było się zgodzić, gdyż byłby on obłudził niemile wspomnienia u Stressemana; pałac prezydenta okazał się za szczytły. Po długich targach skłoniono Kelloga, że zgodził się na na odbycie ceremonii w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych pod warunkiem, że odbędzie się ona w innej sali i że on (Kellog) nie będzie się dźbiał na tym fotelu, na którym w 1919 roku siedział Wilson.

Z tej historyjki, prawdziwej czy dobrze wymyślonej, wynika, że mocarze tego świata mają takie same słabości, co zwykli śmiertelnicy. Różnica polega tylko na tem, że tamci są w stanie wszystkim swym kaprysom i przywidzieniom zadośćuczynić.

7 trupów w zatopionym samolocie.

LONDYN, PAT. Z Victorii w Kolumbji brytyjskiej donoszą, że w samolocie, który wyleciał w sobotę do Seattle, zginał między innymi p. Mac Callum Scott, — znany działacz polityczny.

Depesza, otrzymana z Vancouver, podaje, że samolot znalazł się w odległości około 80-ciu mil od Victorii. Aparat leżał w wodzie na głębokości 130 stóp.

Zwłoki wszystkich jadących w liczbie 7 osób, znalazłono w kabynie samolotu.

31 VIII. 28.

P. min. Składkowski jutro obejmie urządowanie.

Wczoraj powrócił z urlopu w poczynkowego we Francji minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski.

Na dworcu powitali p. ministra wiceminister p. Jaroszyński, dyrektorzy departamentów, komendant główny policji państwowej płk. Maleszewski oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa.

P. min. Składkowski obejmie urządowanie dopiero w sobotę.

Inspekcja min. Kühna.

LWÓW, 31 VIII. PAT. Dziś o godz. 8 min. 45 rano pociągiem pośpiesznym z Warszawy przejeżdża przez Lwów minister komunikacji inż. Alfons Kuhn udając się na inspekcję Dyrekcji Kolei Stanisławowskiej. Ze Stanisławowa przybędzie p. minister w niedzielę 2 września rano do Lwowa gdzie weźmie udział w uroczystym otwarciu Targów Wschodnich.

Remont apartamentów Prezydium Rady Ministrów ukończony.

Zakończony został remont w szereg apartamentów Prezydium Rady Ministrów.

Między innymi uległy całkowitemu odnowieniu gabinet i sala recepcyjna prezesa Rady Ministrów.

Wyjazd metropolity Djonizego.

Prawosławny metropolita Djonizy, głowa kościoła wschodniego w Polsce, udaje się w najbliższych dniach do Pragi w celu wzięcia udziału w obradach wykonawczego komitetu międzynarodowych konferencji chrześcijańskich. Podczas nieobecności metropolity w kraju zastępować go będzie prawosławny arcybiskup wileński Teodozjusz, który przybył już do Warszawy.

Biskup Wardidze uwięziony.

MOSKWA. 30.8. Z polecenia GPU moskiewskiego przewieziono z Tyflisu do Moskwy administratora apostołskiego kościoła katolickiego w Gruzji ks. biskupa Emanuela Wardidzego, który został aresztowany przed trzema tygodniami podczas próby ucieczki z Gruzji sowieckiej do Turcji. Biskup Wardidze oskarżony jest o „kontr-rewolucję. Grozi mu poważne niebezpieczeństwo.

Wyjazd młodzieży na studia zagranicą.

Do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wpłynęło ostatnio około 4000 podań o zezwolenie na wyjazd zagranicę i na udzielenie paszportu ulgowego. Uwzględniane są tylko prośby tych petentów, którzy przedstawiają dowody przyjęcia na wyższe uczelnie, uznane przez Ministerstwo Oświaty i w wypadku braku miejsc w odpowiednich zakładach naukowych w kraju.

Wybuch w fabryce dynamitu.

HONFLEUR. 31.8. PAT. W fabryce dynamitu nastąpił wybuch, skutkiem którego 8 osób zostało zabitych, a około 20 ogiostło rany. W liczbie tych ostatnich znajduje się 4 osoby ciężko ranne.

Dziennikarze wiedeńscy jadą na Targi lwowskie.

WIEN. 31.8. PAT. Na Targi Wschodnie do Lwowa wyjeżdża 10 wiedeńska grupa dziennikarzy wiedeńskich. Wycieczkę dziennikarzy poprowadzi kierownik wydziału prasowego przy poselstwie polskiem w Wiedniu Edmund Parnes.

SZKOLNE KSIĄŻKI

dla wszystkich szkół
Gebethner i Wolff i S-ka
Księgarnia-Wilno, ul. Mickiewicza 7.

Podręczniki szkolne

KSIEGARNIA
W. MAKOWSKIEGO
ul. Ś-to Jańska Nr. 11.
(Firma egzystuje od 1893 r.)

Kolektura Łof. Państw.

W. Makowskiego i Sp.
ul. Ś-to Jańska Nr. 11.
Przypomina, że ciągnięcie V kł. rozpoczyna się 6 września. Ostatni termin wykupu 4 września. — o

ECHA KRAJOWE

NIESWIEŻ.

— W sprawie kaplicy Ostrobramskiej. Zamieszczona wiadomość w „Słowie” o zamiarze ożdobienia kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, mozaiką, marmurówką, zaniepokoiła nas Polaków kresowych, dla których ta kaplica w swej szacie przeszłości jest świętością, nietykalną, nienaruszalną. Taką jaką jest ma zostać na wieki. Jej ozdoba najwspanialszą są wota, pokrywające całą ścianę, cały ołtarz, świadczą o Opiece i Miłosierdziu naszej ukochaniej Matki Niebieskiej, nad nami i nad Ojczyzną naszą. Mozaiki, marmury może są potrzebne dla innych narodów lecz dla nas Polaków wystawa tego bogactwa zimnego, sztywnego obcego nie ma żadnej wartości.

To też w kaplicy — nie dodawać, nie ujmować, tylko utrzymywać ją z wielką troskliwością, z całym pietyzmem — a przy odnawianiu, odświeżaniu starannie pilnować, abyśmy nie stracili ze swego dawnego wyglądu — a na to, jak również na odnowienie kościoła Ostrobramskiego, kaplica daje dostateczne dochody, z których smutnej pamięci Zieliński, kupował kamienie, wyposażył siostrzennice. A bardzo jest do życzenia ułatwienie wiernym dostępu do kaplicy przez utworzenie galerji z ławkami, zamkniętej od pewnego czasu, pozabawiając tym sposobem starszych, słabszych uczestniczenia w nabożeństwach — gdyż nie wszystkim siły po zwalają na ulicy, na chodniku, na słońcu i mrozie długie godziny przebywać.

Dla braku zagubionego adresu ks. proboszcza Ostrobramskiego skierujemy do redakcji „Słowo” te odezwę, protestującą przeciw bodaj najbardziej szkodliwym zmianom w kaplicy naszej uwielbionej Królowej Nieba i Polski.

Głos Polaków kresowych.

— Poleska Wystawa Rolniczo-Przemysłowa. Do Komitetu Poleskiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, która odbędzie się w Brześciu n/B. w dn. 22, 23 i 24 września r. b. wpływa coraz więcej zgłoszeń ze strony wystawców. Dotychczas zapowiedzieli swój udział liczne instytucje państwowe, samorządowe i społeczne jako też szkolnictwo ogólne i zawodowe, oraz magistraty miast. Szczególnie imponująco pod względem ekspozycji tak „lościowo”, jako też i jakościowo wystąpią władze wojskowe. Na wystawie nie zabraknie też różnych atrakcyjnych przedmiotów, wojskowe konkursy hipiczne i zawody sportowe zajmą miejsce poczesne.

Własne pawilony budują między innymi: Okręgowa Dyrekcja lasów państwowych w Białowieży, Towarzystwo Alfa-Laval (szwedzka fabryka wirówek do zbierania smietanki z mleka), najbardziej renomowani hodowcy koni, bydła rogatego owiec i trzody chlewniej oraz drobiu, zamówili stanowiska wystawowe, nie zabraknie też okazów wzorowego nasienia, warzywnictwa, ośrodków, bartnictwa i jedwabnictwa. Liczne firmy przemysłowe i handlowe stołeczne, tudzież mające swe siedziby w zachodnich dzielnicach zgłosiły udział w wystawie brzeskiej, która wzbudza w coraz większym miarze zainteresowanie nie tylko licznych kół rolniczych i handlowo-przemysłowych ale i wśród ogółu publiczności, a to tem więcej, że wystawa będzie urozmaicona wyżej wspomnianymi atrakcjami, zorganizowanymi przez Dowództwo Okręgu Korpusowego Nr. IX.

Pragnąc wszystkim tym pp. Producentom

PRZEDSZKOLE I SZKOLA E. FOCHT

przy ul. Dąbrowskiego 5 w Wilnie

dla dzieci obojga pici 6-9 lat. Przygotowanie początkowe do gimnazjum (jęz. now., wych. fiz. i est., gry i t. p.), pod kier. freblanki; wpis od 60 zł, za półroczną, początek nauki dn. 31IX.

Zapisy w Kancelarii Gimnazjum F. Welera w godz. 10-1.

Kowno nie chce perfraktować z Polską.

BERLIN, 31 VIII. PAT. „Kreuzzeitung“ donosi z Genu, iż koła litewskie nie spodziewają się żadnych narad w sprawie polsko-litewskiej przed przyszłym tygodniem. Dziennik twierdzi dalej, na zasadzie informacji kół litewskich, że o bezpośrednich rozmowach polsko-litewskich nie może być mowy.

Nawet Niemcy nie mogą dojeść z Kownem do Ładu.

BERLIN, 31.8. (PAT). „Berliner Boersen Courir“ donosi, że do tej pory nie udało się usunąć trudności jakie powstały na przeszkodzie podpisania traktatu handlowego między Niemcami a Litwą.

Propozycje niemieckie aby port królewiecki w zakresie komunikacji towarowej otrzymał takie same prawa jakie przysługują portowi kłajpedkiemu nie zostały dotąd przez Litwę przyjęte. Wobec tego stanu rzeczy rokowania handlowe niemiecko-litewskie pozostają narazie w zawieszaniu. Przed listopadem — zdaniem dziennika — nie należy w tej sprawie oczekiwać żadnych nowych propozycji.

Terorystyczne metody na Litwie.

Bicie — argumentem najczęściej stosowanym.

RYGA, 31.8. (PAT). Kowieński korespondent „Jaunakas Zinas“ donosi, że w tych dniach kilku uzbrojonych ludzi uprowadziło w Szawlach redaktora miejscowego tygodnika, dotkliwie pobilo go i zmusiło do podpisania jakiegoś papieru o nieznanym mu treści, potem porzucili go na drodze. Podjęte przez policję poszukiwania sprawców napaści nie odniosły skutku. Przy puszczeniu, że chodzi tu o akt zemsty albo o napad polityczny.

Wkrótce po tym wypadku dokonano podobnego napadu na wicegubernatora obczaru kłajpedzkiego Slazusa. Napastnicy pobili go również do krwi. Napad ten miał charakter polityczny i celem jego było wymuszenie na Slazusie ustąpienia z zajmowanego stanowiska, które miałyby zająć osobistość stojąca blisko partji tautiników. Pomimo to Slazus pozostaje na stanowisku. Wypadek ten wywołał w litewskich kółkach kłajpedy wielkie podniecenie.

Nowa skarga Litewskiego Ko mitetu w Wilnie.

T. zw. Tymczasowy Komitet Litewski w Wilnie złożył ponownie skargę do Ligi Narodów w piśmie, przesłanem na ręce sekretarza sir Drummonda. W skardze ten Komitet uskarża się na zamknięcie szkół litewskich i seminarjum nauczycielskiego, jakkolwiek władze polskie zezwoliły przed kilku miesiącami na otwarcie tego seminarjum.

Skarga ta brzmi, jak następuje:

„Genewa. Do Sekretarza Ligi Narodów

KUP LOS

17 Polskiej Loterii Państwowej

w V klasie co drugi los wygrywa. Ciągnięcie od 6 września do 13 października.

Główna wygrana 700.000 zł.

Cena 114 losu — 50 zł.
„ 112 „ — 100 zł.
Cena całego losu — 200 zł.

Pozostała niewielka ilość losów w szczęśliwej kolekturze

K. Gorzuchowski

Wilno, Zamkowa Nr. 9.

Zamiejscowym wysyłamy pocztą czekowe P.K.O. Nr. 80365.

LEKcje MUZYKI

fortepian i teoija

udziela Michał Izbetowicz prof. Konserwatorium.

Informacje od 11-ej 1-ej i od 4-5 pp. Śto Jakóbska 6-1.

Sytuacja polityczna na Bałkanach.

W przededniu przesilenia rządowego w Bułgarii.

Opinia europejska z jawnym niepokojem spogląda ostatnio w kierunku półwyspu bałkańskiego, — owej „prochownicy Europy”, — gdzie od szeregu tygodni życie publiczne stoi pod znakiem groźnego rozpętania namiętności politycznych. Krwawe wypadki w parlamencie biadogrodzkiem i ich ubolewania godne następstwa pogłębiły do tego stopnia istniejący już od dłuższego czasu antagonizm między centralistycznym Białogrodem a federalistycznym Zagrzebiem, że Jugosławia stanęła w obliczu bardzo ciężkiego kryzysu ustrojowego, którego skutków nikt dzisiaj przewidzieć nie może.

Pewne zaniepokojenie wywołały w opinii europejskiej również wieści, nadchodzące ostatnio z Albanji, a pozostające w związku ze sprawą zmiany ustroju państwowego tego najmniejszego państwa bałkańskiego. Wiadomości urzędowe mówią wprawdzie o żywiołowym entuzjazmie całej ludności z powodu przyjęcia przez albańskie Zgromadzenie Narodowe uchwały o zaprowadzeniu monarchji, niemniej jednak nie jest wykluczone, że na temle dojdzie jeszcze do konfliktu między rządem centralnym a wrogo wobec Achmeda Beg Zogu usposobionemi kałtoickimi szczepami Albanji północnej.

Nie bez obaw śledzi opinia europejska również rozwój ostatnich wypadków politycznych w Bułgarii, gdzie na skutek zamordowania przywódcy macedońskiej organizacji rewolucyjnej, generała Protogorowa, doszło do ogólnego napięcia sytuacji politycznej. Ponieważ Protogorow zamordowany został na rozkaz obecnego przywódcy macedończyków, Michajłowa, zachodziła obawa, że między obu kierunkami w łonie organizacji macedońskiej dojdzie do ostrych starć, które w następstwach swych mogłyby być katastrofalne nie tylko dla samej Bułgarii, lecz dla wszytskich sąsiadujących z nią państw bałkańskich. Z drugiej strony powstało niebezpieczeństwo wzmoczenia akcji terorystycznej macedończyków na pograniczu serbskiem, gdyż nowy przywódca organizacji — w przeciwieństwie do generała Protogorowa, który wszelkimi siłami starał się ochronić Bułgarię przed zatargiem z Jugosławją, jest zwolennikiem bezwzględnej walki z władzami jugosłowiańskimi w Macedonji. Chcąc zapobiec zakłócaniu spokoju na półwyspie bałkańskim, rządy Francji i Anglii zwróciły się za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych w Sofji do rządu bułgarskiego z żądaniem podjęcia energicznej akcji w kierunku sparaliżowania działalności organizacji macedońskiej. Ponieważ niesposobienie powyższego żądania pociągnąć by mogło za sobą dla Bułgarii skutki nader fatalne, rząd postanowił z całą energją wystąpić przeciwko macedończykom. Nie była to jednak rzecz łatwa, gdyż macedończycy w Bułgarii rozprzeczają bardzo poważnymi wpływami i utrzymują bardzo zażyłe stosunki z licznymi politykami bułgarskiego obozu rządowego. W szczególności obecny minister spraw wojskowych, Wołkow, usposobiony jest nader przychylnie wobec przywódcy macedońskiej organizacji rewolucyjnej, Michajłowa, z którym łączy go osobista przyjaźń. Ze w tych warunkach akcja ministra spraw zagranicznych, Burowa, który na skutek demarche państw zachodnich wystąpił z żądaniem zlikwidowania organizacji macedońskiej, na potkawkę musiała w kołach miarodajnych na bardzo ostry sprzeciw, jest rzeczą jasną. Uświadomiamy sobie, że główną przeszkodą na drodze do zlikwidowania konfliktu jest osoba ministra spraw wojskowych, Burow postanowił domagać się jego dymisji. Żądanie takie wywołało jednak wielkie niezadowolenie wśród większości rządowej, a 70 posłów, wchodzących w skład koalicji, oświadczyło przy tej okazji, że w razie przyjęcia przez premiera Ljapczewa wniosku ministra spraw zagranicznych, obalą oni cały gabinet koalicyjny. Ponieważ Burow pomimo to trwał na swem żądaniu, sytuacja stała się krytyczną. Ostatecznie sprawę załatwiono w ten sposób, że Wołkow pro forma zgłosił dymisję, król jej jednak nie przyjął. W pierwszej chwili zdawało się, że niebezpieczeństwo kryzysu zostało zażegnane. Przystąpienie takie wydawało się tembardziej uzasadnione, że Burow złożył za pośrednictwem swego organu prasowego „Swoboda Recz“ publiczne oświadczenie, że między nim a ministrem spraw wojskowych nie istnieją żadne rozbieżności poglądów. Opinia bułgarska odetchnęła z ulgą. Nikt nie wątpił, że obecnie nie będzie już żadnych przeszkód na drodze do spełnienia żądania państw zachodnich, że członkowie rządu w drodze polubownej rozstrzygną sprawę unieszkodliwienia macedońskiej organizacji rewolucyjnej i że proces konsolidacji wewnętrznej i gospodarczej Bułgarii, który rozpoczął się tak obiecująco, postępować będzie w dalszym ciągu. Tymczasem już po kilku dniach w kołach politycznych Sofji sprawa konfliktu między Burowem a Wołkowem wypłynęła ponownie na powierzchnię. Zaczęto mówić zupełnie otwarcie o nowym stadium tego konfliktu, który po odrzuceniu dymisji ministra spraw wojskowych przez króla miał się jeszcze zaostriżyć. Sytuację komplikuje w wielkiej mierze ten jeszcze fakt, że przeciwko Burowowi występuje bardzo energicznie również były premier Cankow (z pochodzenia macedończyk), który ze swą bardzo wyzywającą frakcją gotów jest bez zastrzeżeń popierać Wołkowa. Premier Ljapczew stanął wobec tego przed zadaniem nader trudnym. Z jednej strony nie chciałby sobie zrażać sympatyjującej z macedończykami większości obozu rządowego, z drugiej zaś — nie chce zadziierać z Francją i Anglią, od których to państw Bułgaria, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy ubiega się o pożyczkę zagraniczną, bardzo jest zależna. Do tego dochodzi jeszcze opozycja parlamentarna chłopsko-socjalistyczna, która oczywiście stara się premierowi na każdym kroku robić trudności. Zdaje się, że wobec tego Ljapczew nie będzie miał innego wyjścia, jak zgłosić dymisję całego gabinetu. W kołach politycznych sądzi się, iż nastąpi to niezwłocznie po ferjach parlamentarnych, które kończą się w pierwszych dniach miesiąca września. W ten sposób bułgarska stanęła ponownie w przededniu doniosłych wypadków. Po jakiej linii wypadki te się potoczą, dowiemy się już w dniach najbliższych.

UCZNI owskie czapki, rondelki szk. państw. i OO. Jezuit.

KAPELUSZE jesien.

E. Mieszkowski

MICKIEWICZA 22.

Zegar pana Sobolewskiego.

Prześlizną, prześlizną!
Ach, jaki zgrabny chód...
Ach, jakie ułożenie!
Ten wdzik i to spojrzanie...
Ach, to piękności cud!
Tak, to ósmu cud!

Chór na widok tańczącej Olimpii w „Opowieściach Hoffmanna” Offenbacha.

Niema „społeczeństwa” mniej ruchliwego na piechotę, jak my, wilnianie.

Lecz wróćmy do ulicy Mahometańskiej i poszukajmy jej — na mapie Wilna. Daleko ona. Jest jeden z najdalszych „punktów” miasta; za Łukiskami; u zakrętu Wilji, na której przeciwległym brzegu mamy już Sotaniżki. Ulica Mahometańska okrąży terytorjum nieduże, na którym wznosi się meczet, łącząc tukiem iście „tatarskim” ulicę Meczetową z ulicą Muzutmańską.

Mała to, wąska uliczka. Dużo ogrodów warzywnych a domków jednopiętrowych zaledwie trzy, cztery. Typowe wileńskie domki nasze staro-wieckie. Każdy z dziedzińcem i z bramą od ulicy. Miły, staro-wiecki domek „niewielki”, tak nieduży, że jeden uśmiech dziewczyny rozjaśni go całego.

Do jednego właśnie z takich domków przy ulicy aż Mahometańskiej, do mieszkanka, pełnego staro-wieczyzny a i, rozumie się, rupieci, ze słońcem od zachodu w okienkach niedużych ale w kwiatkach, z gitarą na ścianie, z pieskiem kundelkiem ujadającym na najpożądańszego gościa — zanoszący przed laty pana Kazimierza

Sobolewskiego, mniej lub więcej zwykłe w życiu ludzkim okoliczności i stosunki.

Dość, że w tym saloniku skromnego a miłego i zacisznego mieszkanka przy wileńskiej ulicy Mahometańskiej, między fortepianem a kanapą, doniczkami oleandrowi i landszaftem na ścianie, budował p. Kazimierz So-

Umieszczono go — bardzo, a bardzo niefortunnie — w małej salce oddziału etnograficznego, przyczem jeszcze spora Szopka rodem z pod Klekka zajmuję główną ścianę, a zegar p. Sobolewskiego stoi u bocznej ściany, tak, że podczas „demonstracji”, gdy uczyni się w małej salce tłok niesłychany, zaledwie dwie, trzy osoby mogą swobodnie dojrzeć, co się tam wszystko dzieje „na widowni” zegara nad zegary!

A dzieła się rzeczy wręcz niesamowite. Cudowne!

Pan Sobolewski przychodził sam na Wystawę Regionalną — o całkiem zresztą nieustalonych godzinach — i puszcza w ruch maszynę zegaru. Zaczyna go „demonstrować”. Ci, którzy akurat zwiędają zbory ludowego zdobnictwa i rękodzielnictwa, rozkoszują się niewiarogodnym widowiskiem.

Sam p. Sobolewski, niskiego wzrostu o zaniedbanym wyglądzie filozofa, dla którego istnieje tylko wewnętrzny świat ducha lub spekulacji cerebralnych, potęgę nastroj. Gdy tak stoi przy swym zegarze, w którym pulsuje życie sztuczne, maszynowe, automatyczne, przychodzi na myśl sceny z fantastycznych „Opowieści” Ernesta Teodora Wilhelma Hoffmanna, autora „Eliksirów Szatana” i „Skrzypiec Kremonońskich”.

Na wieży kościelnej idzie zegar. Idzie jak każdy inny. Godzina upływa za godziną. To tylko na Wystawie Regionalnej gdzie zegarowicjasno i niewygodnie (waży 3 pudły), gdzie trzeba mieć baczenie aby ręce niepowołane nie uszkodziły cudownej maszyny, potrzebuje p. Sobolewski, sam wielki majster, przychodzić i „puszczać” zegar w ruch.

W normalnym stanie rzeczy zegar idzie jak każdy inny. Godzina upływa za godziną. To tylko na Wystawie Regionalnej gdzie zegarowicjasno i niewygodnie (waży 3 pudły), gdzie trzeba mieć baczenie aby ręce niepowołane nie uszkodziły cudownej maszyny, potrzebuje p. Sobolewski, sam wielki majster, przychodzić i „puszczać” zegar w ruch.

Tak, o tym właśnie zegarze mowa.



Zegar p. K. Sobolewskiego.

przed ołtarzem. Zaczynają grać organy. Książd odprawia mszę. Na podniesienie milkną organy — jak podczas najprawdopodobniejszego nabożeństwa. Książd odwraca się i podniósłszy rękę błogosławi. «Tyle tylko, że nie przemówi!», «Ite, Missa est!»

Ale możemy nie doszyszyli, bo to przecie cicha msza? Koniec nabożeństwa. Książd wraca do zakrystji. Organy milkną. Zakonnicy, jak przyszli dwoma szeregami tak wychodzą z kościoła. Teraz mają wszyscy twarze zwrócone w naszą stronę. Zakrystjan zamyka podwoje kościelne.

Koniec? Nie, bynajmniej. Przed frontem kościoła jest portyk; tak, nie przymierzając, jak w wileńskiej katedrze od strony ulicy Mickiewicza. Zaledwie skończyli się nabożeństwo w cudownym zegarze p. Sobolewskiego, staje w portyku kościoła marszałek Józef Piłsudski — i przyjmując defilade wojsk. I oto zaczynają defilować. Kawalerja, artylerja, piechota. Sztandary. A przed każdym sztandarem marszałek Piłsudski podnosi rękę do swej batorówki i salutuje. Orkiestra gra.

Gdy zaś przemaszerował ostatni oddział, znika, jakby się widmem rozwił, marszałek... znika cała wizja... orkiestra milknie. Aniśmy się spostrzegli, jak wszystko wróciło do normalnego stanu... jakby się nic nigdy nie było działo!

Znowś stoi oto na podwyższeniu zegar pana Sobolewskiego. Kościół zamknięty. Zegar na wieży idzie, idzie, idzie. Ani dźwięku, ani brzęku. Nawet trzeba dobrze słuch wyżyć, by usłyszeć miarowe: tik-tak, tik-tak.

Co to było? A no, kunsztyk co się zowie! Fenomenalny kunsztyk.

Targi i Wystawy

Zebrań, organizowane staraniem Wil. T-wa Rolniczego.

Korzystając z przewidywanego dużego zjazdu rolników w Wilnie z racji Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, Wileńskie T-wo Rolnicze organizuje szereg zebrań.

Mianowicie:
Dnia 6-go września g. 4-6 po poł. — Referaty Hodowlane pp.: prof. Uni werytetu Jagiellońskiego w Krakowie Romana Prawocześnieńskiego i Kierownika Stacji Zootechnicznej w Świsłoczynie Witolda Plewińskiego.

Dnia 7-go września godzina 8 - 12 przed połud. — pokaz orki motorowej w maj. Kuprjaniszki (5 km. od Wilna na trakcie lidzkim).

Od godz. 13-iej (7 września) — „Dzień Meljoracyjny” zorganizowany przez Wileńskie T-wo Rolnicze, Państwowy Bank Rolny i Związek Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej (szczegóły tego „dnia meljoracyjnego” podajemy poniżej).

„Dzień Meljoracyjny”

W związku z wystawą Rolniczo-Przemysłową i Targami Północnymi w Wilnie, Państwowy Bank Rolny, Wileńskie Towarzystwo Rolnicze i Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej organizują zebrań odcytowe poświęcone zagadnieniom meljoracyjnym. Zebranie odbędzie się w dniu 7-go września r. b. (piątek) w lokalu teatru Letniego (na terenie wystawy) z następującym programem:

Od godz. 14-iej do 15-iej P. Władysław Limanowski, inż. Sekcji Technicznej Wydziału Meljoracyjnego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie — „Wrażenia z majowej wystawy meljoracyjnej 1928 r. w Pradze Czeskiej i z zwiedzania urządzeń meljoracyjnych w Czechach”.

Od g. 14-iej do 15-iej II. P. Jerzy Anto-

Dnia 8-go września godz. 4 - 6 po południu — Referat wice-prezesa Wil. Tow. Roln. p. Zygmunta Ruszczyca — „Organizacja gospodarstw na Wileńszczyźnie”; referat inżyniera p. Leona Regulskiego — „Znaczenie lnu w płodozmianie Wileńszczyzny”.

Dnia 9-go września — zjazd członków Kółek Rolniczych Wil. Tow. Rol. z następującym programem dziennym: zbiórka w Wil. Tow. Rol. (Zawalna 9) o godz. 8-iej rano i po wysłuchaniu nabożeństwa w Katedrze wspólne zwiedzanie Wystawy wraz z instruktorami Wil. Tow. Rol.

Zebrań odbędą się: dn. 6-go i 8-go września w lokalu Klubu Polaków z Kresów Zakordonowych (Zawalna 1, I piętro), dn. 7-go września na terenie Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w gmachu teatru letniego.

niewicz, inż. Sekcji Technicznej Wydziału Meljoracyjnego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie — „Najnowsze prądy w dziedzinie meljoracji i uprawy torfów, w-g danych, zebranych na stacjach doświadczalnych w Szwecji, Danii i Niemczech”.

Od g. 18-iej do g. 19-iej III. P. Władysław Jachner, p. o. Szefa Wydziału Meljoracyjnego Państwowego Banku Rolnego w Warszawie — „Zakres dotychczasowego i obecnego finansowania meljoracji w Czechach i Polsce”.

Od g. 19-iej do 20 IV. P. N. Chmielewski, Kierownik Stacji Doświadczalnej Torfowej w Sarnach — „Rezultaty doświadczeń, prowadzonych na Stacji Doświadczalnej Torfowej w Sarnach”.

V. Dyskusja.

Zamordowanie sekretarza komitetu.

Jak donoszą z Mińska, we wsi Lachowiki miejscowi włocianie dręczeni ciągłe represjami ze strony władz, wszczęli ruchawkę. Wystraszonym z karabinu został zabity na miejscu sekretarz komitetu Iwan Smirnow. Dokonano masowych aresztów. Energetyczne śledztwo nie dało żadnych skutków.

Wilki niepokoją ludność gm. Worniańskiej.

Ludność gm. Worniańskiej zwróciła się do p. Starosty Witkowskiego z prośbą o zarządzenie środków zaradczych, mających na celu ochronę ludności wiejskiej od plagi wilków. Wilki pojawiły się w tych okolicach w niebywałej dotychczas ilości. Stadami lub w pojedynkę napadają na pasące się bydło i konie. P. Starosta zarządził zorganizowanie szeregów obław.

Lewica PPS... bez dachu nad głową.

Lewica PPS. w Wilnie wynajęła sobie lokal w domu Nr 37 przy ul. Wileńskiej. Codziennie tam wieczorami zbiera się tłum żydów-komsomolców i t.p., którzy zachowywali się tak hataławie, wywołując skandal i t.d., iż nie dawali spokoju zamieszkałym w tym domu spokojnym lokatorom. Ponieważ zarząd lewicy PPS. w do-

tku nie wpłacał komornego, mieszkańcy w porozumieniu solidarnym z właścicielem do mu wyrzucili niespokojnych lokatorów po prostu na ulicę.

W obecnej chwili lewica PPS. nie posiada lokalu. Jednym słowem, jest... bez dachu nad głową. Zapewne też trudno jej będzie znaleźć sobie nowe mieszkanie.

Niebywały urodzaj na wiśnie.

Z Mińska donoszą: W roku bieżącym zanotowano niebywały urodzaj na wiśnie. Chłopi przywożą je na rynek dziesiątkami wozów. Gdy przed tygodniem ludność cukier sprzedaje się bez żadnych ograniczeń, obecnie płaci się 1 r. W związku

z tym znacznie wzrósł popyt na cukier. Niekóre sklepy sprzedają go do 2000 pudów dziennie. Ku wielkiemu zdziwieniu ludności cukier sprzedaje się bez żadnych ograniczeń.

Polnochnych, a wieczorem od godz. 18.30 w kasie teatru.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 20-iej.

— Reduta na prowincji. Dziś w Dukaszach „Fircyk w zalotach” stylowa komedia Fr. Zablockiego, w oryginalnej inscenizacji Reduty.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”) Dziś po raz drugi lekka komedia T. Bernarda, Y. Miranda i G. Quinsona „Prawo pocałunku” („Embrassez moi”), która na premierze wczorajszej zapełniła po brzegi widownię.

„Prawo pocałunku” nie jest widowiskiem odpowiednim dla młodzieży.

Niedzielną popołudniową. W niedzielę o godz. 5-iej popołudniu grany będzie po cenach najniższych (od 20 gr.) „Chrześnicki wojenny” kom. Hennequina, dla najszerszego warstw publiczności.

— Widowisko z okazji Zjazdu Ziemiaków. Na dzień 7-go września Teatr Polski z okazji zjazdu Ziemiaków, w związku z wystawą rolniczą, przygotowuje pełną swojskiego humoru komedię Zygmunta Przybylskiego „Dziurawca z Olesiewa”.

Komedia ta obok rzetelnego humoru, jest pełną wileńskiego sentymentu, poezji i przywiązania do własnego zagonu.

— Nowy sezon w teatrze polskim. Obecni właściciele gmachu Teatru Polskiego — Zarząd Banku Ziemskiego przy zbliżającym się nowym sezonie zimowym, przystępują do remontu gruntownego sali „Lutnia”.

Obecnie projekty remontu są przesłane do Urzędu Wojewódzkiego celem zatwierdzenia.

Nowy remont przewiduje urządzenie nowej palarni, instalacji elektrycznej, oraz specjalnego składu dla dekoracji scenicznych.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Nowy spór między przemyt. Pocztowe urzędy celne stwierdziły ostatnio przypadki przemycań towarów zagranicznych w przesyłkach listowych. W przesyłkach listowych przemycają się przede wszystkim jedwabne, szale, chustki i t.p. Listy o podejrzanym wartości będą przez urzędy zatrzymywane, a ich odbiorcy wzywani do asystowania przy ich otwarciu i ewentualnego dokonania dopłaty celnej.

— Zderzenie taksometry. W nocy na 31 ub. m. przy zbiegu ulic Żeligowskiego i Zawalnej zderzyły się dwa taksometry Nr 123 i 119, prowadzone przez szoferów Józefa Filipowicza i Wiktora Wojeńko. Taksometry uległy rozbiciu. Ofiar w ludziach nie było.

— Aresztowanie Szewczyka. Dn. 30 ub. m. przy zbiegu ulic Rudnickiej i Niemieckiej Andrzej Szewczyk (Kolejowa 3), dokonał napadu na posterunkowego, usiłując go rozbroić. Sprawcę aresztowano i de-

stawiono do I komisariatu. Postępowanie zostało lekko ranięte przez złośliwiec w lewe biodro.

— (v) Samobójstwo sierżanta z 1 pp. Legionów. W dniu wczorajszym o godzinie 7 rano za pomocą wystrzału z rewolweru popełnił samobójstwo st. sierżant 1 p. p. Lejgionów Józef Lasotta zamieszkały przy ul. Chocimskiej Nr 1. Lasotta, który pozostawił

KRONIKA

SOBOTA
1 Dnia
Bronisławy
jutro
Stefana

Wschód st. g. 4 m. 45
Zach. st. o g. 18 m. 37

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia — 31-VII 1928 r.

| | |
|--|---------------------|
| Cisnienie średnie w m. | 753 |
| Temperatura średnia | + 15°C. |
| Opad za dobę w mm. | 2 |
| Wiatr przeważający | Południowo-zachodni |
| U w a g i: pochmurno, deszcz. | |
| Minimum za dobę | -0°C. |
| Maximum na dobę | 18°C. |
| Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia. | |

URZĘDY.

— Audjencje u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął Prezesa Izby Kontroli Państwa p. Pietra szewskiego i Dyra. Targów Północnych p. Luczkowskiego.

— Wyjazd p. Wojewody. W dniu dzisiejszym Pan Wojewoda Raczkiewicz wyjechał w towarzystwie Naczelnika Wydziału Rolnictwa p. Szaniawskiego do powiatu Braślawskiego, gdzie weźmie udział w poświęceniu szkoły rolniczej w Opsie, a następnie będzie obecny na uroczystościach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Braślawiu. W dniu jutrzejszym w nocy Pan Wojewoda powróci do Wilna.

— Zarządzenie w sprawie Rady Wojewódzkiej i Wydziału Woj. W dniu 30 sierpnia p. Wojewoda Wileński wydał szereg zarządzeń normatywnych i wyjaśniających w sprawie: 1) scalenia kompetencji Rady Wojewódzkiej i Wydziału Wojewódzkiego, które to kompetencje rozrzucone są fragmentarycznie w rozporządzeniach i ustawach dotychczas obowiązujących, 2) ustalenia regulaminu obrad obu ciał kolegjalnych, 3) ustalenia trybu urzędowania poszczególnych Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego w związku z spodziewanym w najbliższej przyszłości rozpoczęciem funkcjonowania Rady Wojewódzkiej i Wydziału Wojewódzkiego.

KOMUNIKATY

— Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. podaje do wiadomości że w niedzielę dnia 2 września jako w dniu otwarcia V. Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na intencję pomyślnego wyniku prac Ligi odbędzie się o godzinie 9 rano w Katedrze nabożeństwo celebrowane przez J.E.Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Romualda Jalbrzykowskięgo.

— Związek oficerów rezerwy wzywa wszystkich kolegów oficerów rezerwy na zebranie informacyjne w dniu 2 września b. r. o godzinie 11-iej w lokalu Związku.

— Zarząd oddziału Wileńskiego Powszechnego Związku Emerytów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia swych członków, że biuro Zarządu z dniem 1-go września r. b. przeniesione zostało do lokalu Nr 1 w domu Nr 32 przy ul. Wielkiej (lokal biura Notariusza A. Murza - Murzica); dnie i godziny przyjęć Zarządu — poniedziałki i czwartki w godz. 5-7 po południu. Ponadto Zarząd przypomina zalegającym w opłacie członkom o konieczności uiszczania składek we właściwym czasie, prace bowiem Zarządu są utrudnione skutkiem nieręgalnego ich wpłacania oraz powstaje niemożliwość wykonania budżetu uchwalonego Walnem Zgromadzeniem z dnia 15 maja r. b. i wywiązania się z przyjętych zobowiązań.

ROZNE.

— Informowanie prasy. Od dłuższego czasu urząd wojewódzki informuje prasę wyłącznie za pośrednictwem specjalnego referatu prasowego. Urząd woje-

— Reduta na Puhulance. Dziś komedia J. Szaniawskiego „Patak”. Postać studenta odwołuje Juljus Osterwa. Dalszą obsadę stanowią: M. Leiska, E. Sciborowa, S. Butkiewicz, Z. Chmielewski, W. Gasiński, J. Karbowski, St. Larewicz, K. Pagowski, M. Piłł, R. Piotrowski, L. Wollejkio.

„Patak” powtórzony będzie jutro, t. j. w niedzielę dnia 2 b. m. i w środę, dnia 5 m. b.

W poniedziałek komedia St. Zeromskiego „Ucieka mi przepióreczka” z Juljuszem Osterwą w postaci Przełęckiego.

Bilety w cenie od 50 gr. — 5 zł, wcześniej do nabycia w wejściowej kasie Targów

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Puhulance. Dziś komedia J. Szaniawskiego „Patak”. Postać studenta odwołuje Juljus Osterwa. Dalszą obsadę stanowią: M. Leiska, E. Sciborowa, S. Butkiewicz, Z. Chmielewski, W. Gasiński, J. Karbowski, St. Larewicz, K. Pagowski, M. Piłł, R. Piotrowski, L. Wollejkio.

„Patak” powtórzony będzie jutro, t. j. w niedzielę dnia 2 b. m. i w środę, dnia 5 m. b.

W poniedziałek komedia St. Zeromskiego „Ucieka mi przepióreczka” z Juljuszem Osterwą w postaci Przełęckiego.

Bilety w cenie od 50 gr. — 5 zł, wcześniej do nabycia w wejściowej kasie Targów



Dziś
wielki koncert symfoniczny
pod dyrekcją prof. A. Wyleżyńskiego.

Wejście na koncert bez żadnej dodatkowej opłaty.

Przemysławka

woda kolońska oznanaję doborowej jakości oryginalnie tylko firmy Henryk Zak Poznań

Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie

została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Zamkowej 22 (naprzeciw kość. Św. Jana)

i P O L E C A : podręczniki szkolne

do wszystkich szkół średnich i powszechnych oraz UŻYWANE książki SZKOLNE (kupno — sprzedaż — zamiana).

Spisy podręczników do poszczególnych szkół — gratis.

Pomyśleć tylko, że cała skomplikowana akcja rozgrywa się automatycznie... Miechy, akuradne, choć miniaturowe miechy zacinają dmuchać dla wywołania zrudzenia rzeczywistych organów, każdy ruch, każdy odgłos musi paść we właściwym miejscu i we właściwym, co do sekundy, czasie! A cała skomplikowana maszyna zajmuje tylko połowę „kościółca”. Kółka, kółeczka, sztyfciki, druty, pałeczki, dzwoneczki... wszystko to zajmuje tyle miejsca, co werk przeciętnego ściennego zegara.

Dodajmy jeszcze, że zegar p. Sobolewskiego nie potrzebuje być częściej nakręcany, jak — co 4 lata.

P. Sobolewski, liczący sobie obecnie mało co więcej niż sześćdziesiąt lat, urodzony w Wilnie, rdzennie „tutejszy” człowiek, jest synem urzędnika kolejowego. Zdołał ukończyć tylko techniczną szkołę kolejową wileńską. Reszty dokonał iście fenomenalnie uzdolnienie do mechaniki, a wrodzona, całkiem wyjątkowa wynalazczość, połączona z benedyktyńską pracowitością, pozwoliły mu wykonać o własnych siłach (bo każda śrubka, każde kółko i cała stolarska robota wyszły z pod własnych rąk p. Sobolewskiego) ów kunszt mechaniczny, wynalazczości i specyficznego uzdolnienia, który oto mamy demonstrowany na Wystawie Regionalnej.

Do trzydziestu lat pracy i doskonałości swego „automatu” włożył p. Sobolewski w dzieło swoje. Zegar jego „cudowny” urządził światu dzieńne jeszcze przed wojną. Zwrócili nań uwagę... oczywiście Niemcy. Obserwując wiadomość o zegarze p. Sobolewskiego podała „Wilnaer Zeitung”. Skutkiem tego niejaki bankier z Magdeburga, p. Prehm, pisał do twórcy zegara prosząc o fotografię i dokładny opis. Zawierucha wo-

jenna przerwała i korespondencję. Zgłaszał się do p. Sobolewskiego zarząd Muzeum Wynałazków w Wiedniu. Chciał zegar nabyć. Lecz i te dmuchać dla wywołania zrudzenia rzeczywistych organów, każdy ruch, każdy odgłos musi paść we właściwym miejscu i we właściwym, co do sekundy, czasie! A cała skomplikowana maszyna zajmuje tylko połowę „kościółca”. Kółka, kółeczka, sztyfciki, druty, pałeczki, dzwoneczki... wszystko to zajmuje tyle miejsca, co werk przeciętnego ściennego zegara.

Dodajmy jeszcze, że zegar p. Sobolewskiego nie potrzebuje być częściej nakręcany, jak — co 4 lata.

P. Sobolewski, liczący sobie obecnie mało co więcej niż sześćdziesiąt lat, urodzony w Wilnie, rdzennie „tutejszy” człowiek, jest synem urzędnika kolejowego. Zdołał ukończyć tylko techniczną szkołę kolejową wileńską. Reszty dokonał iście fenomenalnie uzdolnienie do mechaniki, a wrodzona, całkiem wyjątkowa wynalazczość, połączona z benedyktyńską pracowitością, pozwoliły mu wykonać o własnych siłach (bo każda śrubka, każde kółko i cała stolarska robota wyszły z pod własnych rąk p. Sobolewskiego) ów kunszt mechaniczny, wynalazczości i specyficznego uzdolnienia, który oto mamy demonstrowany na Wystawie Regionalnej.

Do trzydziestu lat pracy i doskonałości swego „automatu” włożył p. Sobolewski w dzieło swoje. Zegar jego „cudowny” urządził światu dzieńne jeszcze przed wojną. Zwrócili nań uwagę... oczywiście Niemcy. Obserwując wiadomość o zegarze p. Sobolewskiego podała „Wilnaer Zeitung”. Skutkiem tego niejaki bankier z Magdeburga, p. Prehm, pisał do twórcy zegara prosząc o fotografię i dokładny opis. Zawierucha wo-

ROLNICY zwiedzający Targi Północne, znajdując na stoisku firmy Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie następujące warte szczególnej uwagi artykuły: Trienry Marota, wialnie Dreyera, bukowniki do koniczyn pat. Rohowskiego, młocarnie czyszczące przewoźne fabr. Wichterle i Kowarzick, pługi i rozmaite inne narzędzia do uprawy łąk, maszyny do obróbki lnu tudzież młocarnie do tegoż, treszczotki i trienry do siemienia lnianego, małe motory naftowe Massey-Harrisa, młyny gospodarskie z sitem podsiwajacym i pytelkiem, różne maszyny i przybory do domowego wyrobu wina, wreszcie prawdziwa osobiwość chwili obecnej motor-traktor szwedzkiej fabryki Munktells do ropy naftowej. 1-2-1118

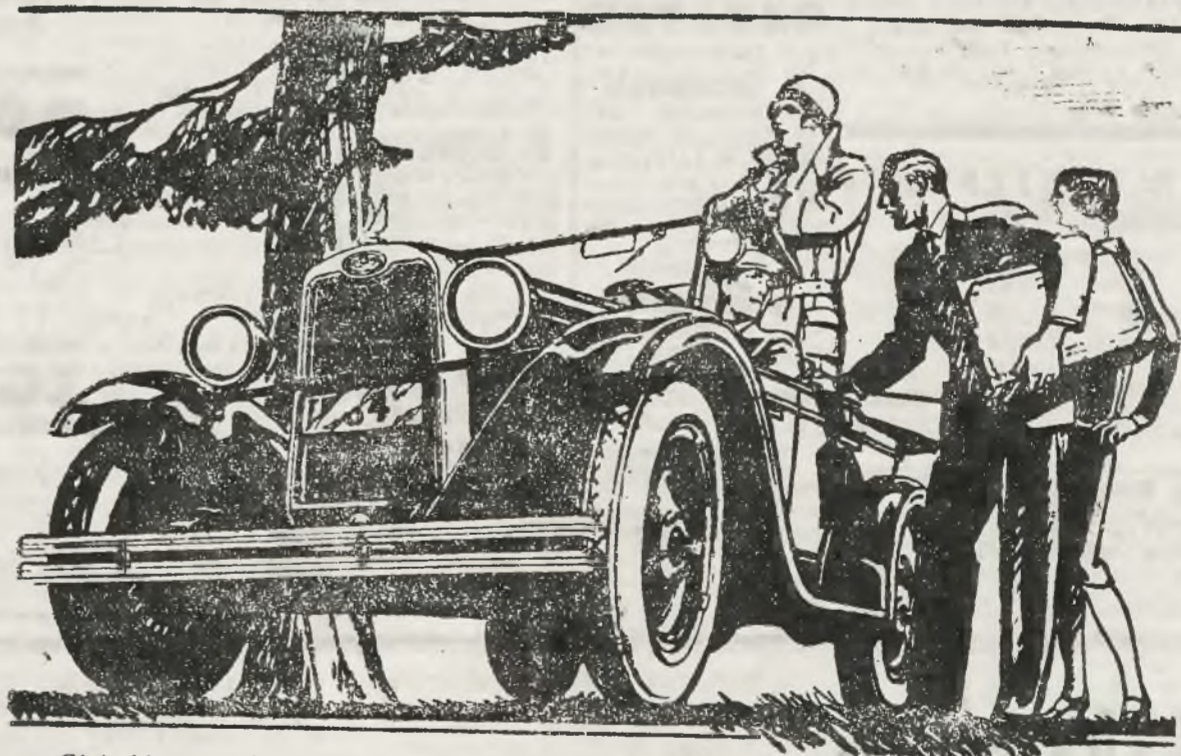
SZKOLNE KSIĄŻKI
nowe i używane
Materiały pismienne
poleca:

Księgarnia K. Rutkiego
Wilno, Wileńska 38.
Telef. 941.

Zamówienia zamiejscowe wysłać odwrotnie za zalicz. poczt. KUPUJE KSIĄŻKI UŻYWANE.

Niniejszem ma” zaszczyt podać do wiadomości, że z dniem 1-go września r. b. w lokalu Zakładu Fryzjerskiego przy ul. Mickiewicza 29 uruchomilem salon damski.

Z poważaniem
Fryzjer Damski NAPOLEON.



Głębokie, wygodne i wykwintne siedzenia, oraz znakomite resory zapewniają przyjemną jazdę nawet po złych drogach

Wytworna elegancja i wygoda

Samochód Chevrolet jest wyrobem światowej wytwórni General Motors, posiadającej olbrzymie doświadczenie i rozporządzającej najbardziej współczesnymi środkami technicznymi.

Wóz ten pod względem wyglądu, szybkości, wytrzymałości, przestronności, wygody i łatwości kierowania dorównuje znacznie droższym samochodom.

Próbna przejażdżka samochodem Chevrolet, dostępna dla każdego, niezawodnie wykaże, iż maszyna ta,

zuzylająca przy swych rozmiarach stosunkowo bardzo niewiele paliwa, oraz przy bardzo przystępnej cenie posiada wszelkie zalety najbardziej luksusowego samochodu.

Każdy nabywca samochodu Chevrolet otrzymuje od General Motors roczną gwarancję. Wyrób General Motors.

Upoważnione Zastępstwo
„AUTO-GARAZE, JAN SOBECKI
Wilno, Wileńska 26, tel. 4-51.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

zong i kilka dzieci dokonał tego czynu na nie nieporozumień rodzinnych.

Łazienki i wanny A. hr. Tyszkiewicza Wilno, ul. Stefanańska 29.

Dr Manusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne.

Kino „Bellos” Arcyszampańska atrakcyjna Sukces wszechświatowy „SZAONA LOLA”

Kino „Polonia” Dział rekordowy film. Clou obecnego sezonu. Nowy sukces naszej sławnej rodaczki.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

SPORT.

Dzisiejsze zawody piłkarskie. W dniu dzisiejszym i jutro na boisku 6 p. p. Leg. (Antokol) odbędą się zawody piłki nożnej drużyn 78 p. p. w Baranowiczach (mistrz podokręgu) i 1 p. p. Leg. (mistrz okręgu).

GYRK.

Wyniki walk z dn. 30 b. m. Czternasty z kolej dzień turnieju oblatował w niespodzianki. Zapowiedziana walka wileńskiego amatora Nowojczyka z ciężkim i silnym Pugaczem odbyła się jako pierwsza.

RADJO.

Sobota dnia 1 września 1928 r. 12,00-13,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 13,00-14,00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with 4 columns: Dewizy i waluty, Transz., Sprz., Kupno. Rows for Londyn, Nowy-York, Praga, Szwajcaria, Wiedeń.

Zakład krawiecki damski A. WISZNIEWSKI Wilno, Zamkowa 20-a

Konkurs.

Wydział Powiatowy Sejmiku Postawskiego ogłasza konkurs na wakującą posadę lekarza rejonowego w m. Kobylniku.

W. Niedźwiecki Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

Zdolnych agentów-akwizytorów dla każdego Województwa z osobną, wprawdzie, w handlach wszystkich branż, dla artykułu o silnym zapotrzebowaniu, poszukuje się.

Pretarg na karpinę.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszym komunikuje, że pomiędzy 10-13 września r. b. odbędą się lokalne przetargi na Karpinę w następujących Nadleśnictwach:

W. Smitalowska

przysięga od godz. 9 do 7, Mickiewicza 46 m. 6. Niezamożnym ustępstwa.

WYCIENIENIE BLEDNICE LECZY HEMOGEN KAWA KLAWE

LEKARZE DENTYSTYCZNI Ch. Krasnosielski ul. Wielka 21.

DOKTOR D. ZEBDOWICZ choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych.

DOKTOR B. GINSBERG choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Stefanańska 3, telefon 567.

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczowe. Elektryczność nerwowa. Przyjmuje pią, słońce górskie od godz. 10 do 11 od jatermija.

DOKTOR POPIŁSKI choroby skórne i weneryczne. Elektryczność nerwowa. Przyjmuje pią, słońce górskie od godz. 10 do 11 od jatermija.

Okazyjnie

do sprzedania 2106ka mahoniowy, salon mahoniowy, salon mahoniowy, salon mahoniowy, salon mahoniowy.

Miód świeży, naturalny lipowy poleca skład A. Januszewska

AKUSZERKA W. Smitalowska

Przedaje się szczenię 1 i pół miesięczne, doberman brązowy b. czystej rasy, Mickiewicza 42 m. 11.

POSADY RUTYNOWANA prawniczka biurowa, b. nauczycielka szkoły ludowej i zawodowej.

LOKALNE Mieszkanie 3-4 pokojowe potrzebne (może być: Zwyerzyńce, Antokół).

LECNICZE WINA Francuskie, Włoskie i Węgierskie polecają B. C. Gofebowicz

ROZNE INTERNET T-wa W. O. „Przyszłość” rozpoczął zapisy nowowstępujących uczniów.

ZGUBY Kot biały syberyjski zginął. Odnalazcy wynagrodzenie. Wiwulskiego 2-3, Krajowska. 1-1106

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego wciągnięto następujące wpisy: 8286. I. A. „Szwarc Ester” w Oszmianie, ul. Rynkowa 11, sklep skór. Firma istnieje od 1915 r.

NA NOWY ROK SZKOLNY wszystkie przybory Szkolne i Biurowe w największym wyborze po cenach przystępnych.

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW „Lechja” Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka. Zarząd: LUBLIN, Foksal 25.

Kalosze i Śniegowce B.I.R.C. RIGA QUADRAT TARGI PÓŁNOCNE Pawilon główny stoisko Nr 80

Zaczyna się...

(Dokończenie) — Do czego ta wojna? — pytał jakiś subiekt z garbatym nosem i kazią brodką. — O tem wie „naczelstwo” — flegmacyjnie odpowiadał stary żołnierz-sybirak, pykając z fajeczką.

coś zjadł z kucharką u pani pułkownikowej? No, gadaj ty, „cieple kluseczki”! Agitator odszedł jak zmyty, a potem, spotkawszy kolegę, rzekł mu poufnie: „trudna jest agitacja w kawalerii!”

Za chwilę wraca ten sam żołnierz i mówi z arogancką miną: — Towarzysze zjadają, abyscie natychmiast przyszli rozmówić się. Generalt spojrzął tylko zukaśa i westchnął tylko, ale nic nie powiedział.

— Coż mam w tym wypadku robić, waszo excelencjo? — zapytał. — Skoro jesteście pozbawieni władzy dyscyplinarnej na podstawie „Przekazu Nr. 1”, więc nie pozostaje wam nic innego, jak zanieść formalną skargę do komitetu baterji.

— Coż mam w tym wypadku robić, waszo excelencjo? — zapytał. — Skoro jesteście pozbawieni władzy dyscyplinarnej na podstawie „Przekazu Nr. 1”, więc nie pozostaje wam nic innego, jak zanieść formalną skargę do komitetu baterji.

ruskim „muzyku”. Cóż robić — miałem słabość do tego pijaczyny z duszą czystą jak kryształ. Gdy weszłam do domu, znalazłem tylko jego ojca. Starek siwy jak gołąb, siedział przy stole i gorzko płakał.